Nr. 543. (Wydanie poranne). We Lwowie piątek dnia 24 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
na dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie . .	2 „ 50 „	miesięcznie . .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wieraz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wieraz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wieraz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny . . .	10 halerzy
popołudniowy .	4 halerzy	popołudniowy .	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Przyszłość państw skandynawskich.

Lwów 24 listopada.

„Trzeba być roztropnym w wyborze swoich rodziców" — powiedziała sobie świeżo urodzona, samoistna Norwegja i — ojcem swoim a królem obrała duńskiego królewicza.

Było to dla Europy po części niespodzianką, Norwegowie bowiem, w przeciwstawieniu do arystokratycznej Szwecji, mieli oddawna już opinję najbardziej radykalnych demokratów, wobec czego sądzono, że powszechne głosowanie nad formą rządu, da jako rezultat, republikański ustrój państwowy. Stało się jednak inaczej. Praktyczny zmysł demokratycznych norweskich chłopów, rybaków i marynarzy wziął górę i trzy czwarte ludności, oddaniem swych głosów na rzecz monarchji, wcale niedwuznacznie zademonstrowało, że stały rząd królewski bardziej praktycznemu ich odpowiada usposobieniu, niż niepewne, a często zmienne rządy republikańskie. A dodać należy, że za wyborem króla nie padł ani jeden głos szlachecki, z tego mianowicie powodu, że kraj ten ani jednego nie posiada szlachcica.

W każdym razie, wybór księcia Karola duńskiego królem Norwegji, rozpoczyna nową epokę w historji europejskiej Północy. Rozdział dwu państw skandynawskich po 91-letniem wspólnem pożyciu, odbył się wprawdzie spokojnie, mimoto jednak w obopólnych stosunkach utworzyła się wielka luka, którą czas tylko zapełnić zdoła. Mała i słaba Norwegja, odłączywszy się od Szwecji i uczuwszy się osamotnioną, zapragnęła zbliżyć się i oprzeć o kogoś i ten też szczegół zaważył prawdopodobnie na szali wyboru duńskiego księcia. Naturalnym jego rezultatem będzie w dalszym ciągu dobrowolne, a nie jak ze Szwecją, przymusowe zbliżenie się obu narodów, a tem ściślejsze, ile że Duńczycy i Norwegowie do tego samego, normańskiego należą szczepu, Szwedzi zaś od Gotów się wywodzą.

Również i stanowisko Szwecji, uległo wielkiej zmianie. Pomimo wszelkich usiłowań Danji, by w czemkolwiek jej nie zadrasnąć, bardzo łatwo stać się może w przyszłości, że Danja i Norwegja z jednej, Szwecja, zaś z drugiej strony, staną przeciw sobie, a niebezpieczeństwo mieści się nie już w politycznej, ale w ekonomiczno-społecznej rywalizacji państw skandynawskich.

Przypuszczając, że stosunki wewnętrzne i wzajemne Skandynawji rychło już znowu dobrze i spokojnie się ułożą, nowy porządek rzeczy na Północy w stosunkach z zagranicą bardzo małym tylko ulegnie zmianom. Stare przymierze szwedzko-norweskie z Anglją i Francją, mające na celu obronę przed ewentualnym rosyjskim najazdem na Norwegję, przez zerwanie Unji upadło samo przez się. Szwecja nie ma dziś żadnego interesu w jego odnawianiu, Francja również, tak, że obecnie, jako sojusz celowy, przedstawia się jedynie porozumienie norwesko-angielskie w celu powstrzymania ewentualnych rosyjskich apetytów na północną Norwegję, a czego na razie przynajmniej, wobec paujących dziś w Rosji stosunków, nikt na serjo nie bierze. Owa opieka Anglji nad Norwegją tem będzie prawdopodobniejszą, ile że obecna norweska królowa jest córką króla Edwarda, a co również przyczyni się znacznie do zapewnienia Norwegom sympatji w oczach angielskiego ludu.

Na ogół więc, przyszłość państw Północy, zapowiada się spokojnie.

Oddłużenie urzędników.

III. Z kolei omówimy projekt p. Niklasa. Stawia on sobie dwa zagadnienia:

1. W jaki sposób dałoby się dodatnio dla urzędników uzdrowić ich opłakane stosunki finansowe?

2. Czy to uzdrowienie po przeprowadzeniu sanacji będzie trwałe?

Co do 1 punktu wyraża przekonanie następujące:

Najlepszem i najłatwiejszem wyjściem z obecnej sytuacji, patrząc na nią z punktu widzenia socjalnego, byłoby ujęcie akcji przez chlebodawców obdłużonych, t. j. przez rząd, kraj, instytucje i zakłady, mające egzekutywę co do ściągalności. To jednak jest i długą i niepewną drogą; pozostaje więc współdziałanie tych czynników, które pośrednio lub bezpośrednio przyczyniły się do powiększenia długów urzędniczych i tych, które, widząc niebezpieczeństwo społeczne, chcą w interesie właśnie tego społeczeństwa pospieszyć z pomocą.

Jest to współdziałanie instytucyj finansowych, ręka w rękę z obdłużonymi. Może ktoś zarzucić, że instytucje finansowe nie przyłożą do tego dzieła ręki, albowiem tracą najpodatniejsze pole do lokowania swoich kapitałów w sferach urzędniczych. Referent sądzi, że sprawa ma się odwrotnie.

Celem wszystkich towarzystw zaliczkowych jest bez kwestji udzielanie taniego a zdrowego kredytu.

W rzeczy samej jednak kredyt ten nie jest ani tani, ani zdrowy. P. Niklas cytuje fakt bardzo charakterystyczny:

„Słyszałem na posiedzeniu mężów zaufania pewnego towarzystwa zaliczkowego, że dlatego uchwalono tam dawać wyższe pożyczki dla urzędników, ażeby pokryć straty powstałe w ubiegłych latach ze sfer nieurzędniczych, a gdy zażądałem utworzenia komisji cenzuralnej co do pożyczek urzędników, spotkałem się ze zdaniem, że nietylko taka cenzura jest niepotrzebną, lecz nawet wprost szkodliwą dla instytucji".

To zdanie charakteryzuje doskonale, jak się zapatrują sfery pozaurzędnicze na stosunki kredytowe urzędników, mając ich za niewyczerpane źródło jak najpewniejszych dochodów.

Otóż działalność towarzystw zaliczkowych, musi być sprowadzona na normalne tory, t. j. ma się ograniczać na mniejsze kwoty pożyczek, które nie stają się powodem katastrof.

Kapitały leżące w tych towarzystwach, niechaj chętniej udzielane bywają drobnym przedsiębiorcom, dla handlu i rolników, celem podniesienia dobrobytu kraju, a społeczeństwo potrafi to odczuć; dobrobyt podniesie się, a wtenczas i urzędnicy wychodzący przecież po większej części z tych sfer, będą materjalnie stać lepiej niż dzisiaj.

Pożyczki urzędnicze długoterminowe, czyli tak zwane kondyktowe lub pensyjne, muszą się opierać na jednolitych postanowieniach, na tanim, odpowiednio wysokim i na dłuższy szereg lat rozłożonym kredycie.

Ogólne obdłużenie urzędników państwowych wraz z urzędnikami kolei państwowych, Wydziału krajowego, tudzież magistratu miast Lwowa i Krakowa wynosi w Galicji okrągło 10,000 000 koron.

Z tego są kondyktami objęte 7,000 000 koron; resztujące 3.000.000 koron będą zakondykowane dopiero w miejsce upłaconych, a na pierwszem miejscu zanotowanych długów.

Na upłatę tych zakondykowanych długów w wysokości 7,000 000, potrącają władze wskutek dobrowolnych, lub sądowych kondyktów rocznie przeciętnie 20 prc. winnej kwoty, czyli okrągło 1,400.000 koron. Te 20 prc. spłaty rozdzielają się na okrągło 15 prc. tytułem rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami i 5 prc. na ubezpieczenie. Tyle mówią cyfry; przejdźmy teraz do szczegółów i formy projektowanej konwersji.

Największym ciężarem dla urzędników zaciągających większe pożyczki na zastaw pensji, wymaganym przez Towarzystwa zaliczkowe są:

1) podkład policy asekuracyjnej,
2) żądanie ręczycieli i nawet
3) wpłacanie udziałów;

ad 1) wykaże to konkretny przykład.

Urzędnik lat 40 pożycza 5.000 koron na lat 10. Przy tańszej stopie procentowej t. j. 6 i 3/4 prc. wynosi rata amortyzacyjna miesięcznie 57 k. 45 h., czyli rocznie 689 kor. 40 h., t. j. 13·8 prc. pożyczonego kapitału, zaś premja asekuracyjna od wymaganej kwoty ubezpieczenia 6 000 koron miesięcznie według tabl. V. krakowsk. Towarzystwa ubezpieczeń tj. na dożycie lub przeżycie, mieszane na lat 20, 27 k. 88 h., czyli rocznie 334 kor. 56 h., t. j. 6·7 prc. pożyczonego kapitału.

Według tabeli I. i II., t. j. na przeżycie, asekurat płaci całe życie, względnie do 85 roku życia 18 koron, czyli rocznie 216 kor., t. j. 4·32 prc. pożyczonego kapitału, a zatem asekuracja wynosi przy tabl. na dożywocie V prawie połowę raty amortyzacyjnej, przy tabl. I. II, prawie 1/8 raty.

Wiele zapłaci ten urzędnik po 10 latach na pożyczone 5.000 koron?

a) Jeżeli jest ubezpieczony według tabl. V, rata amortyzacyjna 13·8 prc. pożyczonego kapitału miesięcznie 57 k. 45 h., asekuracja 6·7 prc. pożyczonego kapitału, miesięcznie 27 k. 88 h., razem 20·5 prc. 85 k. 33 h.

Takich rat upłaci 120, czyli upłacił za pożyczony kapitał 5.000 kor. prócz zwrotu kapitału tytułem procentu i ubezpieczenia kwotę 5.239 k. 60 h., czyli razem 10.239 k. 60 hal.

b) Jeżeli jest ubezpieczony według tabl. I. i II: rata amortyzacyjna 13·8 prc. pożyczonego kapitału miesięcznie 57 k. 45 h., asekuracja 4·32 prc. pożyczonego kapitału miesięcznie 18 k., razem 18·12 prc. 75 k. 45 h., czyli po 10 latach oprócz pożyczonego kapitału 5.000 koron jeszcze tytułem procentów i ubezpieczenia 4.054 k., razem 9.054 kor.

Wypłaciwszy dług, odmawiając sobie i rodzinie najniezbędniejszych potrzeb, nie pozostaje mu nic innego, jak tylko sprzedać wskutek niemożności dalszego upłacania premji swoją policę Towarzystwu ubezpieczeń, za którą dostaje według tabl. V. 60 prc wpłaconego kapitału, a więc 1.586 kor. czyli, że ta pożyczka kosztowała go na czysto 173 prc. pożyczonego kapitału 8 653 k. 60 h.

Według tabl. I. i II. otrzymuje za wykupno policy 42·73 prc., t. j. 720 kor., a więc pożyczka kosztowała 167 prc. pożyczonego kapitału 8 334 koron.

I tak się dzieje w rzeczywistości.

Towarzystwa ubezpieczeń mają wprawdzie czasowe zabezpieczenie pośmiertne w krakowskiem Towarzystwie tabl. IV.

Ubezpieczenie to jest ważne na pewien szereg lat (do 10), a kapitał bywa tylko w tym wypadku wypłacony, jeżeli asekurat umrze w przeciągu czasu, na który był ubezpieczony, zresztą przepadają wszystkie premje; a więc nasz poprzedni dłużnik ubezpiecza się na lat 10 na kwotę 5.000 koron i płaci miesięczną premję 7 k. 77 h., ratę amortyzacyjną 57 k. 45 h., razem miesięcznie 65 kor. 22 h., czyli upłacił za lat 10 157 prc. pożyczonego kapitału 7.826 k. 40 h.

Ten sposób zabezpieczenia pożyczki podkładem policy byłby jeszcze stosunkowo najtańszym, ale Towarzystwa zaliczkowe nie przyjmują policy według tabl. IV.

Ten, któremu pobory przez zbieg okoliczności nie wystarczały i był zmuszony zaciągnąć pożyczkę, ten nie może równocześnie spłacać tej pożyczki i składać kapitały, które z powodu wysokich premij dochodzą wprost do bajecznej wysokości.

Zamiast poratować się w potrzebie, brnie ten dłużnik coraz głębiej, obciąża pensję drugim kondyktem, sięga nareszcie do kredytu wekslowego i jest zrujnowany.

Gdzie jest wyjście z tego błędnego koła?

Nawet zwolennik ubezpieczenia się, w tym wypadku, gdzie urzędnik mając nóż na gardle, musi się ubezpieczyć, czyli składać przymusowe oszczędności, a równocześnie spłacać dług, bo nie otrzyma pożyczki, musi powiedzieć, że ten stan rzeczy zdrowym nie jest.

Trzeba zatem porzucić ten system i szukać innej poręki dla pożyczek. Pamiętać zaś trzeba, że żądanie poręczycieli wytwarza szkodliwy system wzajemności.

Pan X. żąda poręki od pana Y. i Z. Naturalnie p. Y. i p. Z. ma prawo żądać tego samego od p. X., a katastrofa jednego z tych trzech, rujnuje tamtych dwu doszczętnie.

Kto zaś ma kapitał na udział, ten nie potrzebuje pożyczać, a rozłożenie udziału na raty równa się składaniu premji asekuracyjnej, czyli również ruinie.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń, 22 listopada.

(*Wstrząśnienie na targu walorów rosyjskich.— Pogłoski. — Zażegnana na razie katastrofa.— Agitacja przeciw upaństwowieniu kolei prywatnych w Austrji.*)

(*fr.*) Targ walorów rosyjskich przechodził w ciągu ubiegłego tygodnia iście konwulsyjne wstrząśnienia i była chwila, w której zdawało się, że już żadna siła ludzka nie powstrzyma ogólnego krachu finansowego Rosji. Była to dla kredytu państwowego Rosji najbardziej krytyczna chwila od wybuchu wojny z Japonją. W ogóle ewolucje, jakie się rozegrały na targu walorów rosyjskich w ciągu owego prawie dwuletniego okresu, są nadzwyczaj ciekawe i pouczające.

Tylko w pierwszej chwili po wybuchu wojny, doznał kurs rosyjskich papierów państwowych gwałtownego wstrząśnienia, później zaś, aż do ostatnich czasów był jakby zimmunizowany na wszelkie wieści klęskowe. Rewolucja i rzeź w Petersburgu w dniu 22 stycznia b. r., zamordowanie wielkiego księcia Sergjusza, bunt floty czarnomorskiej, rzezie na Kaukazie, zniszczenie przemysłu naftowego w Baku i tyle innych okropności, nie wywołały żadnej paniki wśród zagranicznych posiadaczy papierów rosyjskich. Skąd się wzięło to ich zaufanie do kredytu Rosji i ta ich obojętność na przewroty, odbywające się w caracie, to jest na razie zagadką nie do wytłumaczenia. Dość, że skonstatować się godzi, iż jakaś wręcz fatalistyczna wiara w potęgę Rosji i niewyczerpane jej bogactwa opanowała jej zagranicznych wierzycieli i podtrzymywała kurs jej papierów. Aż dopiero teraz rozwiał się ten nimb, otaczający Rosję w oczach francuskich kapitalistów i zaczęli oni nie na żarty trwożyć się o swoje pieniądze, a jeszcze większa trwoga ogarnęła niemieckich posiadaczy walorów rosyjskich.

I oto był w ciągu minionego tygodnia jeden dzień taki, że publiczność francuska całemi masami rzucała rentę rosyjską na targ i albo żądała za nią zapłaty w gotówce, albo też mieniała ją na papiery hiszpańskie i tureckie, które do niedawna w porównaniu z rentą rosyjską uchodziły za towar trzeciorzędnej wartości. W Berlinie zaś najbardziej alarmujące pogłoski znajdowały wiarę. Mówiono np. że rząd rosyjski nie ma funduszów na wypłatę najbliższego kuponu od długu państwowego i że bardzo możliwem jest, iż obetnie procent, opłacany od tego długu, jak to uczyniły były swego czasu państwa zbankrutowane, jak: Turcja, Grecja, Portugalja, Hiszpanja lub Argentyna. Opowiadano nawet, że podobno rosyjski minister finansów już przed kilku tygodniami zwrócił się do najznakomitszych ekonomistów europejskich z prośbą o wypracowanie dlań memorjału, jakie skutki gospodarcze wywołało jednostronne okrojenie procentu od długu państwowego w tych państwach, które były zmuszone uciec się do takiej ostateczności.

Z Petersburga puszczono jednak w ruch cały aparat bankiersko-dziennikarski, aby przeciwdziałać popłochowi, wywołanemu tego rodzaju pogłoskami. Jakoż dzienniki niemieckie i francuskie ogłosiły rzekomo najautentyczniejsze wykazy depozytów, jakie posiada rząd w bankach angielskich, francuskich, niemieckich i holenderskich, depozytów wynoszących rzekomo więcej, niż miljard franków i pokrywających dziesięciokrotnie zapotrzebowanie na wypłatę kuponu styczniowego od rosyjskiego długu państwowego. Równocześnie wielkie banki w Berlinie i Paryżu przez swoich agentów zaczęły skupywać każdą wystawioną na sprzedaż partję rosyjskiej renty i dzięki takiej skombinowanej akcji ratunkowej, udało się powstrzymać dalszy spadek. Dziś renta rosyjska podniosła się już znów prawie o 5% od najniższego kursu, jaki miała w ubiegłym tygodniu. Jak kolosalnych sum wymagało jednak to uspokojenie, tego chyba nikt nigdy się nie dowie.

Strejk kolejarzy w Czechach odbił się dotkliwie i na giełdzie tutejszej i wywołał obniżenie się kursu prawie wszystkich akcyj kolejowych. Zauważyć przytem można, że sprawa upaństwowienia od pewnego czasu przestała być bodźcem do spekulacji giełdowej w akcjach kolei prywatnych. Jest tu w grze w znacznej mierze agitacja przeciw upaństwowieniu, rozwinięta przez potężne korporacje przemysłowe zachodnich prowincyj. Źródłem zaś tej agitacji jest to, że fabrykanci obawiają się, iż rząd, upaństwowiwszy jedną lub kilka wielkich firm prywatnych, przystąpi zaraz do podwyższenia taryf, podczas, gdy obecnie ociąga się z tem, bo podwyższając taryfy na kolejach państwowych, nie mógłby zabronić także prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym podwyższyć je na swoich linjach.

Skasowanie dwóch świętych.

Niedawno temu obiegła pisma notatka z pism włoskich o wrzekomem „skasowaniu" przez św. Kongregację dwóch świętych: Ekspedita i Filomeny, którzy jakoby nigdy nie istnieli. W sprawie tej pisze nam jeden z wybitnych duchownych polskich:

„Kiedy zaniepokojenie tak świeckich, jak i duchownych osób zaczęło się szerzyć, udałem się zaraz do samego źródła, do Rzymu i właśnie stamtąd otrzymuję wiadomość, którą się natychmiast dzielę z łaskawą Redakcją. A spodziewam się, że i Redakcja nie omieszka zaraz uspokoić Czytelników.

„Co do św. Filomeny — tak brzmi wspomniana odpowiedź — toczą się w Rzymie naukowe dyskusje prywatne między badaczami starożytności katolickich co do nazwiska świętej, co do jej grobu itp. (Nie wiadomo bowiem, czy to imię „Filomena", jakie znaleziono na grobie św. męczenniczki, jest imieniem jej chrzestnem, czy tylko ogólnem. Znaczy bowiem na polskie „ukochana": może tedy tak samo ręka Fossora wypisała to imię, jak obecnie na kartach pośmiertnych

---

(28)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

Około pierwszej po północy zdołałam się wreszcie wymknąć z salonu i pobiegłam co prędzej do mojego pokoju, gdzie się zamknęłam. Nieobecność moja podaunęła generałowi nową myśl do głowy. Oto z jego inicjatywy kilku młodych oficerów urządziło pod oknami mojego pokoju serenadę. Śpiewali ładnie, nawet bardzo ładnie, a ja podczas tego leżałam nierozebrana na mojem łóżku, zalewając się gorzkiemi łzami. Dlaczego płakałam? — tego doprawdy sama nie wiem. Że jednak nie z zadowolenia, nie z radości — to pewna.

Dzisiaj rano majorowa wypowiedziała mi miejsce. Uczyniła to w formie, bardzo grzecznej i oględnej, ale to samego faktu nie zmienia. Przemówienie swoje zakończyła następnemi słowami:

— My jesteśmy skromnymi sobie ludźmi, a pani jesteś w całem tego słowa znaczeniu damą. Naturalnie, że pani nic temu niewinna, ale i my także nic tu nie zawiniliśmy. I dlatego musimy się rozstać. Mój mąż nie chce się z powodu pani narażać, nie chce psuć sobie przyszłości. Pani jest dla nas za wielką damą.

17 kwietnia.

I znowu jestem u pani Garlatti. Poczciwy nasz garbusek Pietro, umarł. Dowiedziałam się o tem dopiero dzisiaj, choć śmierć jego nastąpiła jeszcze przed półtrzecia miesiącami. Gdym się tylko sprowadziła do pani Garlatti — a stało się to przed dwoma dniami — myślałam zrazu, że Pietro z wrodzonej skromności nie przychodzi się ze mną przywitać. Gdym go i na drugi dzień nie widziała, chciałam zapytać o niego, ale coś mnie wstrzymało od tego — nie wiem tylko: wstyd czy instynktowna kokieterja kobieca? Myślałam, że przynajmniej, jak dawniej, usłyszę znajomy mi tak dobrze głos jego maszyny, ale zawiodłam się. W pokoju Pietra panowała zatrważająca cisza. To mnie zastanowiło. Odrzuciwszy więc wszystkie skrupały na bok, zapytałam mojej gospodyni o niego. Zapytanie to wprawiło ją w zdumienie. Spojrzała na mnie szeroko rozwartemi oczyma, poczem rzekła:

— Więc panienka nie wie o niczem? A ja sądziłam, że panience kto o tem powiedział? Umarł biedaczysko. I panienka nic o tem nie wie?! Jest temu półtrzecia miesiąca. Biedak nie skarżył się nigdy, ale już na Boże Narodzenie wyglądał straszliwie, tak, że lęk brał patrzeć na niego. I wówczas to przestał zupełnie pracować. Przez dwa tygodnie nie ruszał się ani kroku ze swojego pokoju, a gdyśmy się go pytali, czy mu czego nie potrzeba, odpowiadał zawsze krótko: nie! Nagle pewnego dnia kazał sobie sprowadzić dorożkę i odwieść się do szpitala. Musiał wiedzieć, że już z niego nie wyjdzie, bo wymówił mieszkanie i kazał wydać wszystkie swoje rzeczy jakiemuś mężczyźnie z rudą brodą, gdy się po nie zgłosi. Mężczyzna ów przyszedł zaraz tego samego dnia i zabrał wszystko, nie pozostawiwszy nawet jednego gwoździa w ścianie. Nie mogłam się z nim rozmówić, bo nic go nie rozumiałam, lecz sądzę, że to musiał być jakiś krewny Pietra. W kilka dni potem postanowiłam pójść do szpitala w celu odwiedzenia Pietra. Było już wtedy z nim bardzo źle. Gdy mnie ujrzał, uśmiechnął się i zaraz zapytał o panią...

— O mnie?

— Tak jest, o panienkę. Powiedział mianowicie: „Jak się ma panna Paulina?", na co mu odpowiedziałam, że pewnie dobrze, bo znajduje się w bogatym domu.

— A zresztą nic więcej nie mówił?

— Owszem, powiedział jeszcze: „Jeżeli pani zobaczy się z pannę Pauliną, to proszę ją pozdrowić odemnie i oznajmić, żem umarł".

Poznaję cię potem, biedny Pietro! Nawet na łożu śmierci nie opuściła cię twoja skromność, którą tak zawsze w tobie ceniłam! Zawsześ lubiał w cień się usuwać, to też i ostatnie chwile życia wolałeś spędzić w ciszy i samotności, zdala od ludzi, zdala od zgiełku i wrzawy świata, w którym i tak czułeś się zawsze obcym. Tak, jak ja...

Przypominam sobie teraz także sen, który miałam w czasie mojej choroby. Dnia sobie nie przypominam, ale musiało to być w dniu śmierci Pietra. Otóż śniło mi się, że siedzę wśród mnóstwa kwiatów, zajęta wiciem wianków. Obok mnie stał Pietro, jak zawsze, milczący, przypatrując się z uwagą mojej robocie. Ale nie był to już ten Pietro, którego znałam. Ten Pietro, który stał obok mnie, nie miał garbu. Był to szczupły, ładny młodzieniaszek. Stał ze skrzyżowanemi na piersiach rękami i patrzył na mnie swojemi pięknemi oczyma, w których przebijał się jakiś smutek bezgraniczny. Pytałam go kilkakrotnie, czy mu czego nie potrzeba, ale on pozostał milczący i smutny. Wreszcie wybrałam z pośród rozłożonych wokoło mnie kwiatów piękny czerwony gwoździk i podałam go Pietrowi. On uśmiechnął się, przez twarz przemknął się mu błysk szczęścia i radości, potem skłonił mi się i znikł.

Rozmyślając teraz nad tym snem, przychodzę zwolna do przekonania, że mogłam przecież uczynić tego człowieka szczęśliwym, gdybym tylko była umiała stłumić w sobie ową instynktowną odrazę, którą na widok jego zawsze odczuwałam. A było to rzeczą tak łatwą, tak bardzo łatwą. Nie potrzebowałam nic więcej, tylko dać mu uczuć, że ma na świecie choć jedną istotę, która ma dla niego sympatję, która z nim serdecznie współczuje. Jeden mój uśmiech, jedno słowo życzliwe, a byłby zapomniał o swej doli nieszczęsnej, o swem osamotnieniu, a może, może nawet czuł się szczęśliwym. Tak, mogłam to uczynić. Wiem o tem dzisiaj, wiedziałam także i przedtem, a jednak mimo wszystko nie umiałam się przezwyciężyć, nie miałam na tyle siły w sobie, aby widzieć w nim człowieka, nie odrażającego swoim widokiem kalekę. Wiedziałam także o czemś innem jeszcze. Odgadłam, że ten nieszczęśliwy czuje dla mnie coś więcej, niż zwyczajną sympatję, ale nie chciałam o tem myśleć i nie mogłam. Jego garb, jego kalectwo, przytłumiły we mnie wtedy wszelkie cieplejsze uczucie. A on potrzebował tak bardzo czuć choć jedną życzliwą dla siebie istotę na świecie. Ja mogłam i powinnam go była otoczyć życzliwością, wytworzyć wokoło niego choćby sztuczną tylko atmosferę serdeczności, ale nie uczyniłam tego. I dzisiaj żal mi tego.

Biedny Pietro! Chcę przynajmniej teraz błąd mój naprawić. Lubiłeś kwiaty za swego życia, a ja jestem ci dłużną — czerwony gwoździk...

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Sukna, wełny kostiumowe, flanele, barchany, chustki, szale w olbrzymim wyborze polecają KUSZCZAK & ZUBIK

czytujem: „N. N. — „ukochana“ córka tych a tych...“)

Nic jednak nie słychać tutaj, żeby Ojciec św. albo św. Kongregacja cokolwiek mieli w tych sporach zadecydować, lub — co więcej — zabronić kultu świętej. Wiem owszem, że i w t. zw. wikarjacie Rzymu i w zakrystji nawet papieskiej bardzo jeszcze niedawno relikwie tej świętej wydawano bez żadnych trudności, albo wątpliwości i pewnie do dziś wydają. W dyskusjach zaś owych prywatnych zabierali głos słynni archeologowie, Maruchi, Ojciec Bonaventa i inni.

Co do św. Ekspedyta, to nazwisko jego pozwala na pewne naukowe interpretacje (dowolne). I tak np. sądzą niektórzy, iż stąd pochodzi, *„preces cito expedit“* (że szybko wysłuchuje i załatwia prośby) — nie ma zaś żadnej wątpliwości co do samej osoby świętego. Kult jego rozwinął się głównie w zakonach francuskich — potem i indziej w krajach romańskich dość szeroko, czyniąc go patronem szybko załatwiającym powierzane mu sprawy.

Przedewszystkiem rozchodzi się o sposób przedstawiania tego świętego. Do tychczas przedstawiano go z krzyżem w ręku, na którym stał napis *„hodie“* (tj. dziś); pod nogami zaś świętego widniał kruk z napisem *„cras“* (tj. jutro). Oprócz takich obrazów były podobno i takie posągi świętego. Otóż to się niepodobało św Kongregacji i dlatego niedawno wydała dekret zabraniający takiego przedstawiania św. Ekspedyta, a polecający zarazem, aby odtąd czczono go i przedstawiano w ten sposób, jak się innych św. męczenników przedstawia, tj. z palmą męczeńską. Sama zaś św. Kongregacja kult jego zaleca.“

Tak tedy — nie skasował ani Ojciec św., ani św. Kongregacja żadnego świętego, a tem mniej św. Ekspedyta i św. Filomeny, ani nie ma mowy o kasowaniu innych świętych. Są tylko i będą nadal sumienne studja archeologiczne pod względem różnych szczegółów dotyczących Świętych Pańskich, a Kościół św. dowodzi, że czuwa nad tem, by do kultu świętych nie wkradły się nigdy żadne niestosowności albo dowolności.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 24 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali XIV uniwersytetu (ul. św. Mikołaja l. 4, II p), od godziny $7^1/_2$—$8^1/_2$ wieczorem, ddr. I. Łukasiewicz: „O metodach badania naukowego“.

Teatr miejski: „Manon“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Zebranie pełnego komitetu lwowskiej pomocy dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej. Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

W Towarzystwie prawniczem (ul. Kościuszki l. 18): Odczyt prof. dra Stanisława Dniestrzańskiego: „O przejęciu długu“. Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna“. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Piątek (24): Jana od krzyża — Doroslawa. (11): Myny mucz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 27, zachód o godzinie 4 minut 8

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 5 R Pochmurno.

Wiedeń (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: W Galicji wschodniej, na Bukowinie i w Galicji zachodniej: Pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, ciepłota niska.

Wiadomości osobiste.

Ślub panny Marji Gozdawa Haniewskiej z p. br. Henrykiem Ferusem, odbył się dnia 21 listopada br. w kościele parafjalnym w Sokołówce.

Przeniesienia. Kierownik ministerstwa handlu przeniósł oficjała rachunkowego w departamencie rachunkowym dyrekcji poczt i telegrafów, Kazimierza Kwiecińskiego, do Wiednia i przydzielił go do ekspozytury rachunkowej dyrekcji budowy dróg wodnych.

Z uniwersytetu. P. Jan Milan, rodem z Drohobycza, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofji.

Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks Franciszka Wierzbickiego, administratora w Dr ganówce, na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Draganówce.

Drugie połączenie telefoniczne Krakowa ze Lwowa. Reskryptem z 14 października br. zarządziło ministerstwo handlu dopięcie drugiego międzymiastowego przewodu telefonicznego między Krakowem i Lwowem. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły zapomogi po 200 koron na budowy cerkwi w gminach: Mołczanówka (pow. Skałat), Turze górne (pow. Stary Sambor) i Pławie (pow. Stryj).

Zgromadzenie ludowe przed Sejmem. Gorączkowa agitacja, jaką partja socjalno demokratyczna rozwinęła w ostatnich dniach w sprawie urządzenia zgromadzenia ludowego przed gmachem sejmowym w dniu, w którym na porządek dzienny obrad Sejmu wejdzie reforma ordynacji wyborczej, odniosła skutek, wczoraj bowiem wieczorem, stosownie do wezwania partji, zgromadziły się przed gmachem sejmowym o oznaczonej porze tj. o godzinie 7 liczne zastępy robotnicze, zajmując chodnik położony po przeciwnej stronie ulicy prawie na całej jego długości, oraz otwartą część ogrodu pojezuickiego. Zgromadzenie zagaił robotnik p. Lisiewicz, następnie przemawiali pp. dr. Diamand, Wittyk i Hudec. Następnie odśpiewano „Czerwony sztandar“, wówczas też rozwinięto czerwony sztandar. Po zamknięciu zgromadzenia przez p. Lisiewicza, udano się w pochodzie śpiewając pieśni rewolucyjne ul. Trzeciego Maja, Jagiellońską i Karola Ludwika na plac Marjacki pod kolumnę A. Mickiewicza, gdzie przemawiał dr. Diamand wzywając do agitacji na rzecz wtorkowej demonstracji, a następnie do spokojnego rozejścia. Na tem demonstracja zakończyła się spokojnie.

Zgromadzenie ludowe. W niedzielę odbędzie się zgromadzenie partji socjalno demokratycznej, celem dokonania wyboru deputacji, która weźmie udział we wtorek w wręczeniu memorjału w sprawie powszechnego prawa wyborczego do Rady państwa prezydentowi ministrów przez deputacje wszystkich miast Przedlitawji

„O zdradę stanu“. Przed kilku dniami donieśliśmy, iż przed izbą karną w Gliwicach rozpoczął się proces przeciwko szewcowi z Zabrza Janowi Wyciskowi, robotnikowi Żeleznemu i 27 górnikom i rzemieślnikom z Zabrza i Gliwic, oskarżonym przez prokuratorję pruską o „zdradę stanu“, i należenie do tajnych stowarzyszeń. Zbrodnie te mieli popełnić obwinieni przez to że należeli do związku abstynencyjnego „Eleusis“ i że na posiedzeniach śpiewali pieśni polskie i rozmawiali o katowaniu dzieci polskich we Wrześni, a pieniądze pochodzące z wkładek, posyłali do Krakowa na rzecz biednych studentów polskich. Proces skończył się onegdaj. Mimo dzielnej obrony adwokatów pp. Czapli z Bytomia, dra Seydy z Katowic, Wnukowskiego z Bytomia i dra Rozańskiego z Gliwic, sędziowie pruscy w pięknej i uznania godnej działalności oskarżonych dopatrzyli się zbrodni i wszystkich skazali. Główny obwiniony, Jan Wycisk, skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia, oraz 100 marek kary za „zdradę stanu“; Zeleźny na 9 miesięcy więzienia i 50 marek kary; Rybacz 6 miesięcy, Wójcik 4 mies., Wróbel, Klose, Woś, Naudzik po 4 mies., Przybyła, Talenta i inni po 1 mies. Zasądzonych natychmiast uwięziono. Jest to już trzeci proces w ciągu 2 lat; poprzednie skończyły się też zasądzeniem oskarżonych. Wielu z nich pozostawiło liczną rodzinę bez chleba.

Ostry wyrok w powyższym procesie motywowany jest w szczególny sposób Przedewszystkiem opiera się on, co będzie unikatem w procesach politycznych, na opinji rzeczoznawcy Rottera, który na podstawie doręczonych mu przez sąd listów orzekł, że oskarżeni pozostawali w stosunkach z przywódcami ruchu polskiego za granicą. Sąd orzekł, że wymierza kary ostre dlatego, że oskarżeni usiłowali spolonizować Śląsk Górny.

Nowe Towarzystwo polskie w Berlinie. *Dziennik Berliński* donosi, że w Berlinie zawiązało się Towarzystwo „Sztuka“. Celem jego przedewszystkiem jest rozbudzenie zamiłowania do sztuki i literatury i danie sposobności zbierania się gromadnie inteligencji polskiej tamtejszej. Prezesem towarzystwa jest rzeźbiarz Franciszek Flaum, zastępcą malarz artysta Ignacy Stryczyński.

* **Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l. 6.

* **Z „Gwiazdy“.** Wydział Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza uroczysty wieczór poświęcony bohaterom walki o wolność z r. 1831, który się odbędzie w niedzielę dnia 26 listopada b. r. w wielkiej sali Stow. (ulica Franciszkańska l. 7) ze współudziałem pani Seweryny Sumperowej, art. dram., p. Wład. Dunin-Wąsowicza, oraz chóru drukarzy lwowskich pod batutą p. Fr Domiszewskiego. Na zakończenie odegrają członkowie Stow.: „Na zawsze“, dramat patrjotyczny w 4 aktach Łucjana Rydla. — Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem — Ceny miejsc: Kanapki po 30 ct. — Krzesła po 20 ct. — Wstęp na salę 10 ct.

* **Dobrym doradcą dla wszystkich rodziców,** którzy szukają dla swoich dzieci pouczającej zabawki i środka zajęcia, jest ilustrowana książeczka o kotwicznych skrzynkach budowlanych, kotwicznych skrzynkach mostowych itd. itd., która firma F. Ad. Richter & Cie, król. nadworni i szambelańscy dostawcy w Wiedniu, I. Operngasse 16, na żądanie franco wysyła; zawiera ona bowiem oprócz szczegółowego opisu różnych kotwicznych skrzynek budowlanych i kotwicznych skrzynek mostowych, także dużo pięknych wzorków budowlanych i liczne ciekawe opinje. Te opinje stwierdzają jednogłośnie, że nie ma żadnej lepszej zabawki, ani lepszego środka zajęcia dla dzieci w każdym wieku, jak Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe. Dlatego radzimy szczerze wszystkim rodzicom, aby przed kupnem podarku na gwiazdkę przeczytali zajmującą książeczkę Richtera, w której znajdują się także bliższe szczegóły o dobrych instrumentach muzycznych i aparatach mówiących.

* **Grono nauczycielskie** seminarjum żeńskiego we Lwowie, żegna tymi dniami p Stefanję Wechslerową ustępującą po 32 latach pracy, ze stanowiska nauczycielskiego.

Nazwisko p. Wechslerowej, jako najgorliwszej pracowniczki i kierowniczki wielu stowarzyszeń naszych, pierwszej, która dała podnietę do wywalczenia praw kobiecych w życiu społecznem i jedna z pierwszych zdobyła patent profesorski, znane jest w całej Polsce. Wobec tego grono b. uczenic i towarzyszek pracy p. Wechsferowej postanowiło urządzić zebranie towarzyskie w celu złożenia p. W. wyrazów uznania za jej tak zasłużoną działalność na polu narodowej i kiltu alnej pracy Komitet urządzający zebranie zaprasza więc wszystkie uczenice p. Wechslerowej jakoteż przyjaciół jej i znajomych, aby zechcieli wziąć udział w tem zebraniu, które odbędzie się 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w auli szkoły Staszica (przy ulicy Skarbkowskiej l 45). Adres dla telegramów i listów. Redakcja „Małego światka“ (Zimorowicza l. 7)

* **Kółko amatorskie** Czytelni polskiej im. Bartosza Głowackiego urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w niedzielę dnia 26 listopada b. r. w lokalu Czytelni przy ul. Łyczakowskiej l. 61, z urozmaiconym programem. Ceny miejsc: Krzesła po 30 gr. — Wstęp na salę 20 gr. — Początek o godzinie pół do 6 wieczorem.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek, „Manon“, opera w 4 aktach, a 5 odsłonach Masseneta. Przedostatni gościnny występ Marji Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juljana Jeromin.

Jutro w sobotę, „Żydzi“, sensacyjny dramat w 3 aktach z rosyjskiego, Eugenjusza Czirikowa.

W niedzielę, popołudniu o godzinie 3 ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Częstochowy, „Przeor Paulinów“, czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach, a 8 obrazach przez Juljana Mörs z Poradowa. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Tadeusza Leliwy, oraz występ Marji Mokrzyckiej Pilarz, Wiktora Grąbczewskiego i Juljana Jeromina.

Alfred Grünfeld, pianista nadworny, grać będzie w piątek, 1 grudnia rb. w sali „Domu narodnego“. Program koncertu: 1. Beethoven: Sonata E moll; 2. a) Mozart Reinecke: Larghetto; b) Brahms: Ballada g moll; c) Brahms: Romance f dur; d) Schubert: Muzyka baletowa. Rozamunda; e) Wagner-Brassin: Feuerzauber; 3. Schumann: Sceny z życia dziecięcego (Kinderscenen); 4. a) Chopin: Nokturn f moll; b) Chopin: Mazurek h moll; c) Grünfeld: Romance; d) Grünfeld: Gavotte caprice; e) Grieg: Papillon; f) Poldini: Marche mignonne. Fortepian koncertowy Bösendorfera. — Bilety są do nabycia w składzie nut Zadurowicza (ul. Akademicka l. 8).

Obrona Lwowa 1655. Wspomnienie dziejowe w 250 rocznicę oblężenia miasta przez Moskali i Kozaków. Napisał Franciszek Jaworski. Trwałą pamiątką obchodu dziejowego zdarzenia, które miastu naszemu zapewniło jedną z najzaszczytniejszych kart w dziejach Rzeczypospolitej, które niezwykłym blaskiem otoczyło postać mieszczanina lwowskiego, jest książka, której tytuł wypisaliśmy powyżej. Odpowiednio swemu celowi, jestto popularny opis owego wielkiego oblężenia, ozdobiony podobizną Jana Kazimierza. Na 45 kartach kreśli nam autor, po przepięknie napisanem słowie wstępnem, obraz rozkładu w Polsce w chwili zgonu Władysława IV. postępy buntu kozackiego, fakt zaprzedania Rusi na polach pereje sławskich w dniu 8 stycznia 1654. Z tą chwilą Chmielnicki staje się już tylko narzędziem carskiej woli, którą reprezentuje Baturlin. Była chwila, w której zdawało się, że i Moskwa i Chmielnicki na długi czas pokonani — ale postępy oręża szwedzkiego, znów rozzuchwaliły najeźdźców: „Jak dom na czterech węgłach zapalony, płonie jasnym płomieniem, a mieszkańców jego blady strach ogarnia, tak od lipca 1655, płonęła Rzeczpospolita ogniem najazdu i co najstraszniejsze... hańbą swoich obywateli!“

Następnie przedstawia autor szczegółowo dzieje oblężenia, przytaczając mnóstwo nowych a przynajmniej mniej znanych faktów. Na zajmującą tę i pożyteczną pracę, złożyła się sumienność i bezstronność historyka, zapał miłośnika wielkiej naszej przeszłości i ów piękny malowniczy styl, który właściwym jest p. Jaworskiemu.

Piotr Górski. „Z naszego sejmowania“. Kraków 1905. Praca znanego i wybitnego członka stronnictwa krakowskiego, powstała właściwie na tle dyskusji, wywołanej przez p. Rutowskiego, wnioskiem o nadanie Zakopanemu specjalnej ustawy gminnej. Dyskusję tę przytacza też autor, jako ilustrację swych zapatrywań na Sejm i stosunek jego do Wydziału krajowego. Jakkolwiek pod względem krytyki władzy autonomicznej, bynajmniej z autorem się nie godzimy, jak nie godzimy się na jego ocenę stosunku Sejmu do Wydziału i marszałka, to jednak stwierdzić musimy, że w pracy p. Górskiego, znajduje się wiele cennych uwag, które powinny wywołać w kołach poselskich wielkie zajęcie. Szczególnie uwagi godną jest krytyka naszego parlamentu krajowego pod względem sposobu załatwienia spraw w pełnej izbie, obięta I i II rozdziałem cytowanej pracy

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 23 listopada.

(Organizacja dobroczynności publicznej. — Elektryka dla motorów — Rozszerzenie prawa wyborczego. — Zgromadzenie na ratuszowem podwórzu. — Sprawa urzędu budowniczego.— Fundacja skarbkowska).

Wprawdzie posiedzenie wczorajsze poświęcone być miało wyłącznie tylko sprawozdaniu delegatów Rady do fundacji hr. Skarbka, to jednak, zanim do sprawozdania tego doszło, poruszono szereg spraw innych, tak, że właściwy porządek dzienny na szary koniec został zepchnięty.

R. Markiewicz zażądał głosu pierwszy w rzekomo „nagłej“ sprawie i otrzymawszy ów głos, przypomniał Radzie w dłuższem przemówieniu, że podniesiona przezeń na Radzie w r. 1880 kwestja organizacji dobroczynności publicznej, obchodzi w roku bieżącym swój ćwierćwiekowy jubileusz, nie doczekawszy się załatwienia. Prosi tedy prezydjum, by sprawę tę, ile możności, przyspieszyło.

R. Neumann skarżył się następnie, że dyrekcja miejskiego Zakładu elektrycznego, bez upoważnienia komisji elektrycznej, rozesłała do wszystkich odbiorców elektryki miejskiej, posiadających elektro motory, cyrkularz z wezwaniem, by ruch tych motorów między godziną 5 a 10 popołudniu zastanawiano, inaczej bowiem, policzy im zakład za zużyte w tym czasie w motorze hektowaty nie po 3 halerze, ale po 8, czyli tyle, co za światło. Stawia więc interpelant wniosek nagły, by Rada to zarządzenie elektrowni miejskiej zniosła i cena prądu dla motorów przez cały dzień po 3 hal. pozostała.

R. dr. Dzieślewski bronił stanowiska dyrekcji elektrowni miejskiej, twierdząc, że postąpiła ona zupełnie prawidłowo.

Nasz zakład elektryczny urządzony zasadniczo dla światła a nie dla motorów, jest już za mały, by zdołał odpowiedzieć wszystkim wymaganiom, zamiast bowiem programowych 10 000—20 000 lampom daje on dziś życie. A ponieważ od godziny 5 do 10 spotrzebowanie elektryki jest w mieście największe, nic dziwnego, że dyrekcja elektrowni, w obawie by prądu nie zbrakło, stara się konsumcję w tej porze dnia zmniejszyć. Abonenci z tego powodu nie mogą rościć sobie żadnych pretensji, gdyż każdy z nich podpisał deklarację, mocą której miejskiemu zakładowi elektrycznemu przysługuje prawo podnoszenia ceny prądu dla motorów w pewnych wypadkach, a mianowicie aż do wysokości ceny światła.

R. dr. Mikołajski jest zdania, że w sprawie tej nie powinna Rada decydować bez wysłuchania zdania sekcji, względnie komisji elektrycznej.

Prezydent Michalski pragnąc dyskusję zakończyć, oświadcza, iż wyda zarządzenie, by na jego nie wysyłała elektrownia rachunków swym odbiorcom i by wstrzymała się z tem aż do rozstrzygnięcia sprawy tej przez Radę.

Z kolei r. Laskownicki przypomniał, że w Sejmie rozstrzyga się obecnie sprawa rozszerzenia prawa wyborczego i wyraziwszy uznanie prezydentowi i I wiceprezydentowi miasta, którzy jako posłowie są gorącymi zwolennikami tej reformy, postawił wniosek nagły o uchwalenie i doręczenie dziś jeszcze marszałkowi Sejmu, następującej rezolucji:

„W chwili dla narodu naszego przełomowej, Reprezentacja król. stol. miasta Lwowa uważa za swój patrjotyczny i obywatelski obowiązek, zwrócić się do Wys. Sejmu krajowego z gorącem przedstawieniem i prośbą, o przeprowadzenie reformy wyborczej, opartej na szerokich podstawach równouprawnienia obywatelskiego a dopuszczającej wszystkie upośledzone dotychczas warstwy do udziału w ustawodawstwie krajowem. Reprezentacja król. stol. miasta Lwowa nie waha się stwierdzić, że w obecnej chwili przypisuje tej sprawie pierwszorzędną doniosłość nie tylko krajową ale i narodową“.

W głosowaniu, tak nagłość jak i samą rezolucję uchwalono.

Następnie na wniosek r. Hudeca zezwoliła Rada na odbycie zgromadzenia demonstracyjnego w dniu 28 b. m. na ratuszowem podwórzu, poczem prezydent Michalski w odpowiedzi na interpelację r. Pawlewskiego z dnia 25 października z racji miejskiego urzędu budowniczego, dał następujące wyjaśnienie;

Radca magistratu p. Górecki, zapytany, co spowodowało go do wystosowania owego listu do r. Pawlewskiego, odpowiedział, że przed 9 laty i przed 2 laty został już w podobny sposób dotknięty na publicznem posiedzeniu Rady m. przez jednego z pp. radnych. Nie mogąc inaczej oczyścić się z zarzutów, prosił wówczas prezydenta dwa razy, aby go wziął w obronę przed niesłusznymi atakami i aby mu w celu udowodnienia bezpodstawności zarzutów, wytoczył dyscyplinarne śledztwo. Prośby te pozostały wówczas bez skutku, obawiając się zaś, że i teraz byłoby tak samo, zwrócił się listownie wprost do autora tych zarzutów, r. Pawlewskiego. By czemuś podobnemu na przyszłość zapobiedz, wydało prezydjum okólnik do urzędników magistratu z wezwaniem, aby, jeśliby który z nich przemówieniem któregoś z pp. radnych czuł się dotknięty, zwrócił się do prezydenta, a ten już sprawę załatwi.

R. Pawlewski prosi następnie Radę, by zajście z radcą Góreckim, uważała za niebyłe. (Brawa).

Przyszła wreszcie kolej na porządek dzienny i na referenckiem krześle zasiadł delegat Rady do fundacji skarbkowskiej wiceprezydent Ciuchciński. W dłuższem przemówieniu skreślił on ustrój tej fundacji i wytykając jej wady, podniósł zbyt kosztowną, a lichą administrację jej majątku. Między radą administracyjną fundacji a jej kuratorem, są ciągłe nieporozumienia. Hrabia-kurator ma najlepsze chęci, a natomiast złych doradców, nie ma zaś wcale doświadczenia. Położenie delegata do rady administracyjnej fundacji, było wcale nieprzyjemne, trzeba było bowiem prowadzić ciągłą wojnę o to, by zakład drohowyzki odpowiadał intencjom wielkoduszne go jego fundatora.

Drugi delegat Rady m. do fundacji skarbkowskiej r. Rewakowicz, potwierdził w zupełności zdanie wicepr. Ciuchcińskiego, że urząd takiego delegata jest czemś bardzo przykrem. Stosunki panujące w zarządzie dobrami fundacji i w zakładzie drohowyzkim, maluje mowca w jeszcze czarniejszych barwach, niż jego poprzednik; winę zaś tego przypisuje złemu doborowi personalu administracyjnego przez kuratora. W toku swojego sprawozdania zażądał mowca opróżnienia galerji ze względu na drażliwe obyczajowo sprawy, jakie poruszyć pragnie. Wiceprez. Ciuchciński, który tymczasem objął zastępstwo prezyd. Michalskiego w przewodnictwie, uczynił zadość żądaniu referenta i ze względu na tłusty temat zarządził posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu tajnem, r. Rewakowicz w sposób humorystyczny, a przy akompaniamencie wybuchów wesołości ze strony pp. radców, którzy ostrząc uszy, ciasnem kołem referencki otoczyli stolik, opisał szczegółowo, a malowniczo dwa wypadki afektu miłośnego, któremu ulegli dwaj wyżsi urzędnicy zakładu drohowyskiego. Wprawdzie w obu zdaje się wypadkach usiłowania ich nie odniosły skutku, to jednak brzydka ta rzecz dostała się do wiadomości publicznej i do wiadomości wychowańców zakładu, wywołując skandal. Mimo to, urzędników owych, zajmujących w zakładzie naczelne stanowiska, nie usunięto.

Dyskusję nad sprawozdaniami delegatów rozpoczął r. Soleski. Był on zdania, że skoro kurator majątkiem fundacji źle rządzi, postarać się należy o komisarza rządowego i dopiero kiedy ten porządek zaprowadzi, rządy znowu kuratorowi oddać należy. Ponadto winien jest Wydział krajowy zwołać komisję, któraby orzekła, w jaki sposób kolosalnym majątkiem fundacji gospodarowaćby należało.

Z powodu braku kompletu, ciąg dalszy dyskusji nad sprawozdaniem odroczono o godzinie wpół do 10tej do następnego posiedzenia.

SEJM.

(60. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

(Posiedzenie wieczorne.)

Lwów, 24 listopada.

O godzinie 7 m. 25 wieczorem otworzył p. marszałek kraju posiedzenie, na którego porządku dziennym stał dalszy ciąd dyskusji nad sprawą reformy wyborczej.

Pierwszy zabrał głos p. Milewski i wypowiedział mowę zarówno pełną głębokich myśli, jak znakomitą co do formy i wygłoszenia. Była to jedna z najlepszych mów, jakie w Izbie słyszeliśmy, to też cała, licznie zebrana rzesza posłów słuchała słów jego w skupieniu. Brak miejsca nie pozwala nam niestety na obszerniejsze streszczenie tej mowy, podamy tylko najcharakterystyczniejsze jej ustępy.

Na wstępie zaznaczył mowca, że należy sobie postawić pytania, czy organ prawny, który jest — jest dobry, i czy to, co nam dać chce proponowana reforma, będzie lepsze? Na pierwsze pytanie odpowiedzieć należy twierdząco, gdyż czterdzieści lat autonomji dały krajowi bardzo wiele dobrego. Przy schyłku XIX. w. dokonała się w świecie ewolucja ekonomiczna, która wpłynęła na powstanie szerokich warstw pracowników, którym słusznie należą się prawa, gdyż tak, jak nikt od obowiązków wobec narodu nie jest wolnym, tak też nikt od praw nie powinien być wykluczonym. (Oklaski). Niemcy gardłują teraz za reformą wyborczą, lecz jest to blagą, gdyż wykluczają oni z góry od korzystania z tej reformy Polaków i Rusinów.

Mowca oświadcza się stanowczo za tem, aby od wykonywania praw wyborczych wykluczyć analfabetów, gdyż w przeciwnym razie wyglądałoby to tak, jak gdybyśmy protegowali analfabetyzm.

Zwolennicy reformy dużo mówią o równości, lecz w wykonywaniu praw politycznych odróżniać należy równość mechaniczną od równości proporcjonalnej.

Powszechne prawo głosowania nie jest nigdzie wykonywanem w dosłownem znaczeniu, gdyż wszędzie zachodzą pewne ograniczenia spowodowane wiekiem, miejscem zamieszkania, kwalifikacjami charakteru itp.

Prawo wyborcze nie jest prawem jednostki. Nie jest ono nadawanem w interesie jednostki, lecz w interesie społeczeństwa, dlatego powinno być rozdzielane podług potrzeb społeczeństwa. Reprezentacja społeczeństwa powinna zastępywać interesy wszystkich warstw społecznych.

Nie jestem — mówił p. Milewski — za przywilejami, ale też szlachta polska nie za przywileje kastowe przelała krew swoją na tylu polach bitew, ale za prawa i dobro narodu.

Tu nastąpiła przerwa. Z galerji posypały się na salę czerwone kartki z hasłem „Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania!“ Za tym papierowym deszczem padły okrzyki „hańba! na latarnię!“ itp. epitety ze słownika znanego aż do przesytu ze zgromadzeń socjalistycznych. Ponieważ mimo trzykrotnego wezwania p. marszałka na galerji się nie uciszyło, przerwał marszałek posiedzenie i polecił opróżnić galerje. Przerwa trwała prawie godzinę, poczem po ponownem otwarciu posiedzenia, zabrał znów głos p. Milewski.

Zaznaczył on, że nie ustąpi przed terrorem i nic nie zdoła go odstraszyć od spełnienia swego obowiązku, za jaki uważa w tej chwili śmiałe wypowiedzenie swych poglądów. Nie powinno się przerywać nikomu, kto wypowiada swoje poglądy, jest to postulatem wolności politycznej, który wszyscy powinni szanować.

Kończąc, oświadczył mowca, że żądanie powszechnego, równego, „mechanicznego“ prawa wyborczego uważa za reakcję. Jest on za rozszerzeniem prawa wyborczego na te warstwy, którym się to prawo należy, lecz rozszerzenie praw nie powinno nastąpić pod presją terroru. (Oklaski).

Następny mowca p. Rotter nazwał sprawozdanie komisji administracyjnej o reformie wyborczej prowokacją mniejszości. Oświadcza się za wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania, a przynajmniej piątej kurji.

Mówca chciałby widzieć w tej Izbie przedstawicieli szerokich warstw, którzyby mieli sposobność tu swe żale wytoczyć, a wtedy rzadziej by może odbywało się „pranie brudów“ we Wiedniu.

P. Piniński stwierdził, że cała Izba życzy sobie rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu. Nie jest wcale zasadniczo przeciwnym powszechnemu prawu wyborczemu, lecz należy uwzględnić fakt, że nie ma bezwzględnie dobrego systemu wyborczego. Świadczą o tem przykłady, jakie nam dają Francja i Niemcy, gdzie wskutek powszechnego prawa głosowania, znikły prądy i stronnictwa liberalne, a większość mandatów miejskich przeszła z rąk mieszczan w ręce socjalistów.

W końcu oświadczył się mowca za utrzymaniem systemu kurjalnego i stopniowem rozszerzaniem prawa wyborczego.

P. Stapiński oświadczył się za powszechnem, bezpośredniem, tajnem itd. prawem głosowania. Do utrzymania autonomji przyczyniają się w znacznej części szerokie warstwy robotników opłacaniem pośrednich podatków komsumcyjnych. Skoro Sejm temi pieniądzmi gospodaruje, jest godziwą rzeczą, aby do tej gospodarki powołano także przedstawicieli tych warstw.

Na tem marszałek o godzinie 1 m. 30 po północy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Skład deputacji, która złoży cesarzowi podziękowanie za zezwolenie na urządzenie Wawelu rezydencji cesarskiej, jest następujący: Dawid Abrahamowcz, Wojciech

Tapety Materje na meble, materace, kołdry, portjery, dywany
Meble we wszystkich stylach, kompletne urządzenia, materjały tapicerskie, Wszelkie roboty obejmuje w mieście i na prowincji 846
„Spółka Tapicerów lwowskich“ Jagiellońska 3.

hr. Dzieduszycki, Fr. Kramarczyk, Leon hr. Piniński, Albin Rayski, St. hr. Stadnicki i St. hr. Tarnowski.

Brutatalnej sceny widownią była wczoraj sala sejmowa. W chwili, w której p. Milewski w prześlicznej swej mowie uznał konieczność rozszerzenia praw obywatelskich, odezwało się na galerji sejmowej dzikie wycie, okrzyki i rzucono całą masę kart z drażniącymi napisami.

Gdy upominania marszałka nie odniosły skutku, zarządzono opróżnienie galerji. Odbyło się to z dosyć wielką trudnością, poczem posiedzenie poszło dalej swoim torem.

Czy była to właściwa forma poparcia prawa powszechnego, wolnego prawa głosowania — o tem sąd zostawiamy tym, którzy wczorajsze zajście widzieli.

Z Królestwa Polskiego.

Wieści z Warszawy.

Warszawa 21 listopada.

Sprawa teatrów warszawskich przybrała w tej chwili bardzo ciekawy obrót. Według zapewnień „prawej ręki" Skałłona, kammerjunkra Jaczewskiego, „rząd" ani myśli otwierać teatrów. W początkach grudnia br. — zapewnienia tego samego źródła — będzie rozpisaną dzierżawa teatrów: „Rozmaitości" i „Wielkiego". Kompetujący ma złożyć czynsz dzierżawny za pół roku. Z uzyskanej w ten sposób kwoty, administracja teatrów opłaci zaległe artystom gaże.

Rozcięcie węzła gordyjskiego bajeczne! Wymyślił je ten sam Jaczewski, o którym tu głośno mówią, iż jest autorem osławionego „Komunikatu urzędowego", który podobno Jaczewski Wittemu przed 10 dniami zawiózł do Petersburga już gotowy. Komicznem jest, że niewtajemniczeni posądzają tu i ówdzie właśnie tego samego kammerjunkra o... entuzjastyczny dla Polaków artykuł, pomieszczony w jednem z pism petersburskich, a podpisany pełnem nazwiskiem „Jaczewski". Tymczasem stwierdzonym jest faktem, że znany artykuł, który przedrukowała zaraz cała prasa warszawska niedawno, pisał i przesłał jeden z tutejszych inżynierów: p. Leonard Jaczewski, tylko imiennik renegata.

Wracając do kwestji teatrów została ona przez p. Jaczewskiego rozstrzygniętą zbyt pospiesznie. Nietrudno bowiem wyprorokować, iż zanim przyjdzie do rozpisania dzierżawy, przedtem sam „rząd" — który ją chce rozpisać — pójdzie, a teatry obejmie miasto.

W rezultacie artyści postanowili grać na własną rękę. Na czele imprezy ma stanąć p. Ludwik Wostrowski. Artyści — o komedję chodzi — otrzymaliby scenę teatru „Nowości", których właściciel p. Stępiński (winien mu „rząd" 35.000 rb.) postanowił wiążący go kontrakt rozwiązać, a teatr oddać artystom — przed siębiorcom. To ostatnie rozwiązanie kwestji byłoby najodpowiedniejszem. Potrzeba tylko bagatelki: zgody Skałłona. A że ta jest nie do uzyskania, więc 965 osób, wchodzących w skład teatrów rządowych, siedzi w dalszym ciągu na koszu... nędzy. W tych dniach już zaczynają się na nich zbierać składki. Finale i bolesne i upokarzające...

* * *

Za dwa dni spodziewany jest powrót „delegacji dwudziestu", która bawiąc obecnie wciąż w Petersburgu uznała za stosowne przejść nad osobą Wittego do porządku dziennego. Na sobotę zapowiedziano sprawozdanie delegacji w sali techników przed reprezentantami stronnictw. Tremin będzie dotrzymany, o ile delegacja zapowiedzianego powrotu nie opóźni...

* * *

Przesilenie finansowe, wywołane 3 tygodniowym strejkiem, daje się odczuć Warszawie w sposób dotkliwy. O gotówkę szalenie trudno. Procenty podskoczyły w sposób przerażający, kredyt wobec zagranicy zmalał fatalnie. Spodziewany jest krach mnóstwa pierwszorzędnych firm fabrycznych, przemysłowych i kupieckich. Grozę niebezpieczeństwa zażegnać może jedynie wieść z Petersburga o... nadaniu autonomji Królestwu Polskiemu.

Wierzymy, że to nastąpi już w najbliższej przyszłości... *Asper.*

Zabójstwo.

Z Warszawy donoszą: We wtorek o g. 2-giej popołudniu na rogu ulic Łuckiej i Wroniej do przechodzącego starszego dozorcy policyjnego z cyrkułu towarowego, Majstruka, pobiegł jakiś 15-letni chłopiec i strzałem z rewolweru, wymierzonym w skroń, położył go trupem na miejscu. Sprawca strzału zbiegł pomimo zaalarmowanego w pobliżu patrolu.

Prowokacje rosyjskie.

W Piotrkowie krąży odezwa przeciw Rosjanom miejscowym o charakterze podejrzanie prowokatorskim. Otrzymali ją tylko Rosjanie i tylko oni o niej mówią, gdyż Polacy nic o niej nie wiedzą. W dniu 18 bm. z rozporządzenia generał-gubarnatora wojennego, Szatiłowa, opięczętowano drukarnię A. Dobrzańskiego, redaktora *Tygodnika.*

Smutne stosunki w Warszawie.

Zupełne prawie obezwładnienie tutejszego życia gospodarczego odbija się, rzecz prosta, na całem społeczeństwie, najdotkliwiej jednak na kupcach, drobnych przemysłowcach i rzemieślnikach, których znaczna część pogrążona jest dzisiaj w ostatecznej nędzy. W położeniu względnie najlepszem znajdują się robotnicy fabryczni. Naturalnie na razie tylko, dopóki fabrykanci dobrowolnie czy zmuszeni płacą im wynagrodzenie, dopóki mniej lub więcej znaczna liczba fabryk nie zawiesi na zawsze swej produkcji i dopóki liczne komitety narodowe i nienarodowe udzielać będą mogły wsparcia w naturze i gotowiźnie.

Powszechne i słuszne odzywają się skargi na wadliwą wskutek wielkiej liczby tych komitetów organizację dobroczynności publicznej. Nie brak więc wypadków, że bezczelni żebracy zgłaszają się po kolei do wszystkich komitetów i wszędzie otrzymują wsparcie, gdy prawdziwa, a wstydząca się żebrać nędza nie znajduje żadnej opieki. Inni znów obdarowani artykułami żywności lub opałem spieniężają niezwłocznie te dary i przepijają uzyskaną w ten sposób gotówkę. Oczywiście, że najlepiej nawet zorganizowana dobroczynność nie ustrzeże się całkiem tych nadużyć, chodzi jednak o możliwe zredukowanie ich liczby. Tymczasem próby zcentralizowania dobroczynności, celem lepszej kontroli i połączenia komitetów, działających semopas, jak dotąd, spełzły na niczem.

Delegaci różnych komitetów, obchodząc od rana do nocy domy, domagają się składek. Straszliwą jednak plagą i prawdziwem niebezpieczeństwem publicznem są z dniem każdym liczniejsze bandy wyzyskiwaczy, którzy powołując się na rozmaite tajne organizacje tutejsze lub podszywając się pod nie, nożami i rewolwerami wymuszają po części bardzo znaczne datki, a w razie odmowy mszczą się krwawo.

Zamknięcie kilku pism i zakaz sprzedaży pojedynczych numerów wszystkich dzienników tutejszych wydały skutek jaki przewidzieć było można z góry. Zaroiło się na ulicach od pism rewolucyjnych, których autorowie i wydawcy nie troszczą się o żadne zakazy, a publiczność w braku innej, nabywa skwapliwie tę literaturę.

Wymuszenia.

W dniu 19 bm. w południe do krawca Mordki Prezesa przy ulicy Kruczej przyszło kilku ludzi, mianujących się przedstawicielami komitetów rewolucyjnych i zażądało od niego 300 rubli na cele partyjne. Prezes, jak twierdził, ani nie miał takiej sumy w gotowiźnie, ani też nie chciał wcale płacić, odrzekł wszakże pod naciskiem, że o sumę żądaną postara się i prosi o przybycie w tym celu o godzinie 4 po południu. O tej godzinie w mieszkaniu Prezesa zebrało się grono jego znajomych i przyjaciół, którzy uradzili żądanej sumy nie wypłacić i wspólnie czekać na przybycie delegatów. Delegaci przybyli o godzinie 5 i niebawem z powodu żądania pieniędzy wszczęła się sprzeczka, która, przybrawszy ostry charakter, wkrótce przeszła w bójkę. Dobyto broni i z rąk przybyłych, rzekomych rewolucjonistów, padły strzały rewolwerowe. Na miejscu padli trupem 43letni Josek Essigmann i 30letni Mosiek Ejerman, raraniono zaś Srula Silbersteina. Pomimo strzałów, zebrani rzucili się zawzięcie na jednego z przybyłych i ciężko go pobili, odebrawszy rewolwer, poczem gdy reszta uciekła, przybyła na odgłos strzałów policja odprowadziła zatrzymanego do cyrkułu. Jest to niejaki Władysław Kułakowski, lat 21, robotnik fabryki gazowej na Woli.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegramy „Dziennika Polskiego")

Berlin. Pod przewodnictwem starszego burmistrza Kirschnera odbyła się w sali ratuszowej konferencja, na której omawiano sprawę, jakby na podstawie niewyznaniowej należało urządzić zbieranie składek na rzecz ofiar rzezi rosyjskiej. Wydano odezwę wzywającą do składek, którą podpisało bardzo wielu wybitnych uczonych i członków świata handlowego.

Z Finlandji.

Helsingfors. Na zgromadzeniu partji robotniczej uchwalono znaczną większością głosów, aby stronnictwo nie brało udziału w wyborach do sejmu, a w razie potrzeby ogłosiło powszechny strejk.

Rozruchy chłopskie.

Petersburg. (Tel. wł.) W okolicy Woroneża i Tambowa, rozruchy chłopskie przybierają coraz większe rozmiary. Wszystkie wsi powstały. Chłopi podpalają swe własne chaty, idą na dwory i wszystko plądrują. Gubernator dał rozkaz do podwładnych, aby chłopów nie aresztowano, lecz jak najwięcej strzelano. W istocie też dotychczas zabito przeszło 100 chłopów.

Zwołanie „dumy".

Petersburg. (Tel. wł.) Duma państwowa zwołaną będzie na połowę marca. Regulamin wyborczy ogłoszony będzie na połowę marca. Regulamin wyborczy ogłoszony będzie z początkiem grudnia. Minister Durnowo idzie w odstawkę.

Krwawe zajścia.

Petersburg (Tel. wł.) Przed fabryką Szemontiewa przyszło wczoraj do krwawego starcia. Robotnicy zażądali 8godzinnego dnia pracy. Fabryka żądaniu temu odmówiła i zamknęła lokal fabryczny. Część robotników domagała się otwarcia bramy, a gdy ich żądania nie usłuchano, zaczęła do drzwi się dobijać. Wezwano wojsko, które do robotników dało ognia 30 robotników padło trupem na miejscu, wielu jest ranionych.

Kongres ziemstw.

Moskwa. Na onegdajszem posiedzeniu wieczornem kongresu ziemstw prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad rezolucją przedłożoną przez biuro. Prezes kongresu Petrunkiewicz oświadczył, że postępowanie hr. Wittego w sprawie Guckowa, który początkowo miał pomagać Wittemu w przeprowadzeniu reform, lecz został usunięty, świadczy o tem, że Witte w istocie reformy chce przeprowadzić. Wolał on sam dalej pracować, niż przy pomocy takiego człowieka jak Guckow, który politycznych zbrodniarzy stawiał na równi z członkami czarnych sotni i domagał się amnestji dla rabusiów cudzego mienia i morderców niewinnych dzieci. Usunięcie Guckowa jest dowodem, że reformy będą przeprowadzone i że Witte zasługuje na pełne zaufanie.

Nowy gubernator Finlandji.

Helsingfors. (Biuro Ritzaura). Generalnym gubernatorem Finlandji mianowany został prezes departamentu Rady państwa tajny radca Gerard.

Sejmy.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Sejm bukowiński.

Czerniowce. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, prezydent kraju odpowiedział na interpelację, poczem zabrał głos p. Straucher i przemawiał przeciw projektowi nowej ordynacji gminnej wyb., którego w odpowiednim czasie nie rozdano posłom. W dyskusji zabrał głos p. Skedel i oświadczył, iż klub posłów miejskich w dalszej dyskusji nie może brać udziału, ponieważ Wydział krajowy nie wypracował prajektu zmiany ordynacji wyborczej dla miast, a przedłożona ordynacja wyborcza dla gmin nie zgadza się z zapatrywaniami klubu. Pp. Mikołaj Wassilko i Wiedman przemawiali za przedłożonym projektem, który też z małemi zmianami przyjęto.

Na tem obrady zakończono i sejm zamknięto.

Sejm tyrolski.

Salcburg. Sesję sejmu dziś zamknięto.

Sejm dolno-austrjacki.

Wieden. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austrjackiego obradowano nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o regulacji rzeki Taya. Wydział krajowy wniósł wezwanie rządu,aby przystąpił do budowy kanału Dunaj Odra w roku 1906 tym i oświadczył, iż tylko pod tym warunkiem przyzna datek, przypadający na Austrję Dolną na pokrycie kosztów regulacji rzek. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabrał głos między innymi także namiestnik hr. Kielmannsegg i zaprotestował przeciw atakom na rząd, poczem oświadczył, że rząd przeprowadzi budowę dróg wodnych według programu i dotrzyma wszystkich postanowień, obejmujących pierwszy okres budowy, kończącej się w roku 1912.

Budowa dróg wodnych rozpocznie się w r. 1906. Jeżeli według dotychczasowego przebiegu sprawy, przeprowadzenie kanalizacji w Czechach i Galicji jest korzystniejsze, to przyczyna tego leży w tem, że kraje te mają już wygotowane projekty i szczegółowe kosztorysy. W sprawie kanału Dunaj Odra, z powodu nieukończenia projektów i kosztorysów szczegółowych, rozpoczęcie budowy nie jest możliwe. Na razie, w r, 1906 rozpocznie się budowa dźwigara, a dopiero po ukończeniu tego, a więc w r. 1909 przystąpi rząd do budowy kanału.

Wnioski Wydziału krajowego przyjęto.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejm prowadził dyskusję za wnioskiem komisji politycznej w sprawie reformy wyborczej do parlamentu. Komisja oświadczyła się za powszechnem prawem głosowania.

P. Wastian uczynił wniosek dodatkowy, by Sejm oświadczył wyraźnie, że w każdym wypadku musi być zabezpieczone zaprowadzenie państwowego języka niemieckiego.

Marszałek krajowy hr Attems oświadczył imieniem większej własności, że nowy parlament wybrany na podstawie powszechnego prawa głosowania będzie w większości swej nie niemieckim, i muszą być w sprawie tej nadzwyczaj ostrożni, gdyż mogą się narazić na utratę i tych małych przywilejów, których żądają. Odnosi się także do języka niemieckiego. W końcu oświadcza, że większa własność głosować będzie przeciw rezolucji komisji.

P. Ploy oświadczył imieniem Słoweńców, że nie zgadza się z wnioskiem dodatkowym Wastiana, który stoi w sprzeczności z zasadą powszechnego głosowania. Zresztą wniosek ten nie stoi w żadnym związku z rezolucją komisji.

P. Resel ubolewa, że w Sejmie nie ma jedności. Winna temu tylko większa własność.

W sprawie wniosku Wastiana oświadcza, że nie stoi on w żadnym związku z powszechnem prawem wyborczem. Socjaliści będą wiedzieli, jak bronić interesów narodowych niemieckich, i zrobią to lepiej, niż ci, którzy sami dziś nadają sobie rolę zastępców Niemców w Austrji. Socjaliści rozumieją kwestje narodowościowe, ale są za sprawiedliwością narodowościową. W końcu poleca swój wniosek o zaprowadzenie równego, tajnego, bezpośredniego, powszechnego prawa głosowania.

P. Derschatta przypomina stanowisko swoje, jakie zajął w Radzie państwa i oświadcza, że zaprowadzenie równego i powszechnego prawa głosowania przyniosłoby Niemcom szkodę pod względem narodowościowym. Mówca obstaje przy swoich warunkach w Radzie państwa podniesionych, bez których Niemcy na reformę wyborczą się nie zgodzą. Jeśli socjaliści chcą uzyskać reformę wyborczą, niech się zgodzą na te warunki, a niemieckie stronnictwo ludowe przeprowadzenie ich żądań im ułatwi, w przeciwnym zaś razie będzie wiedziało, jak ma postąpić.

Namiestnik hr. Clary oświadcza, że rząd jest w pierwszej linji powołany do wzięcia w tej sprawie inicjatywy. Przy dwóch sposobnościach słyszeliśmy całkiem niedwuznaczną enuncjację rządu dotyczącą reformy wyborczej. Rada państwa zbiera się w najbliższych dniach i będzie można przy współudziale z rządem, doprowadzić do skutku nową ustawę wyborczą, która niezawodnie przyczyni się do uzdrowienia naszych smutnych stosunków.

W głosowaniu rezolucję komisji przyjęto.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Program Niemców śląskich.

Cieszyn. (Tel. wł.) Poseł Demel przemawiał na zgromadzeniu wyborców we Frydku i oświadczył, że przedewszystkiem konieczną jest reforma regulaminu Izby posłów, gdyż obstrukcja może zupełnie ubezwładnić Izbę, rząd i państwo. Dalej oświadczył, że kwestja narodowościowa może być rozwiązaną tylko w szkole. Naukę obu języków krajowych w mieszano językowych szkołach musi się uznać za obowiązkową. Tylko jeżeli Niemcy nauczą się języków słowiańskich, będą mogli utrzymać się na zajmowanem stanowisku w państwie. Niepotrzebnie jednak rząd założył czeskie i polskie paralelki, względnie osobne seminarjum nauczycielskie, gdyż w niemieckich seminarjach obowiązkową była nauka języków słowiańskich. W sprawie węgierskiej oświadczył się jako zwolennik wspólności cłowej. W sprawie komendy niemieckiej niepotrzebny jest upór, gdyż wielkie wojny napoleońskie i krymska, zostały wygrane przez różnojęzyczne armje. W sprawie reformy wyborczej oświadczył się jako zwolennik powszechnego, ale właśnie ze względu na interesy narodu niemieckiego, nie równego prawa wyborczego; toż samo ze względu na interesy śląskie i z rozmaitych powodów ekonomicznych oświadczył się przeciw upaństwowieniu kolei Północnej. Uchwalono mu *votum* zaufania.

Następnie uchwalono rezolucję wyrażającą ubolewanie z tego powodu, że „niemieckie miasto" Skoczów, stanęło w przeciwieństwie do całej opinji niemieckiej na Śląsku i samo prosi o założenie w niem polskiego seminarjum nauczycielskiego.

Mianowanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza *Wiener-Ztg.* ogłasza nominację p. Forzta na szefa sekcji w ministerstwie kolejowem.

(Poseł Forzt urodził się w r. 1850, w Mielniku, w Czechach. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w Pradze, brał, jako oficer rezerwowy, udział w okupacji Bośnji. Następnie przez lat 9 był współpracownikiem *Narodnich Listów*, a równocześnie urzędnikiem w praskiej Izbie handlowej. Na podstawie ogłoszonych drukiem prac ekonomicznych, wybrany został przez Izbę handlową posłem do Rady państwa. Dwa razy składał swój mandat, nie mogąc się zgodzić na politykę klubu młodoczeskiego, ale za każdym razem został ponownie wybrany.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* ogłasza rozmowę swego korespondenta z prezydentem gabinetu węgierskiego br. Fejervarym. Oświadczył on, że w dzisiejszym sporze nie idzie już tylko o język komendy, lecz o kwestje zasadnicze. Dlatego też sejm dzisiejszy musi być rozwiązany, a nowe wybory, przeprowadzone na innej podstawie, usuną tych reprezentantów, którzy nad sejmem panowali, a wprowadzą innych. Mowca zaapeluje więc do wyborców. Z koalicją rokowań dalej prowadzić nie będzie, bo nie mają one celu, koalicja żąda bowiem, aby król zrzekł się tych praw, które tkwią w konstytucji, zaprzysiężonej przez niego. Położenie jest poważne, walka potrwa kilka lat, ale ostatecznie zwyciężyć musi program rządowy.

Z Anglji.

Londyn. W kołach politycznych wywołały nadzwyczajne zainteresowanie doniesienia *Timesa* i *Daily Telegraphu*, dające niedwuznacznie do zrozumienia, że Balfour niebawem ustępuje, a król powierzy stronnictwu liberalnemu utworzenie nowego gabinetu.

Londyn. Gabinet zbiera się dziś na naradę. Ponieważ ta narada odbywa się w czasie niezwykłym, sądzą, że jest bliskiem, albo rozwiązanie parlamentu, albo ustąpienie gabinetu.

Akcja mocarstw przeciw Turcji.

Stambuł. Onegdajszą odpowiedź Porty uważają tu nie za zupełnie odmowną, lecz za pierwszy krok na drodze ustępstw Turcji, gdyż Porta zgodziła się na przedłużenie mandatów agentów cywilnych. Dotychczas nie zapadła jeszcze uchwała, czy ambasadorowie odpowiedzą raz jeszcze Turcji, czy też bezzwłocznie przystąpią do demonstracji flot.

Wiedeń. (Tel. wł.). O demonstracji flot otrzymujemy następujące informacje: Mocarstwa uchwalając demonstrację flot były z góry przekonane, że Turcja wobec tej groźby ustąpi. Dziś jednakże o takich ustępstwach mowy niema. Sułtan wie dobrze, że postanowienia mocarstw nie idą bardzo daleko, że najwyżej zajmą trzy małe wysepki, których dochód z ceł nie pokryje nawet kosztów demonstracji. Do dalszych kroków niedopuści rywalizacja mocarstw. Tak sądzi sułtan, a w tem mniemaniu podtrzymuje go ambasador niemiecki. Jeśli sułtan nie ustąpi, mocarstwa znajdą się w przykrem położeniu, naturalnie, jeśli porozumienie mocarstw nie sięga dalej, jak do okupacji 3 małych wysepek.

Zatonięcie statku.

Londyn. Agencja Lloyda donosi z Władywostoku pod datą onegdajszą: Słychać, że o 30 mil na północ od zatoki Menszikowa, zatonął parowiec „Surabaya". Los załogi nieznany.

O zamachu na króla Alfonsa.

Paryż. Jutro przed przysięgłymi rozpoczyna się proces przeciw sprawcom zamachu na króla Alfonsa. Do rozprawy powołano 70 świadków, między nimi kilku deputowanych francuskich i hiszpańskich.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła pierwszą część ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Ustawa ta wyznacza między innemi emerytury dla służby domowej od 60 r. życia.

Wiedeń. Wczoraj u prezydenta gabinetu, br. Gautscha, pojawiła się deputacja stałej komisji trzech centralnych Związków przemysłowych i podziękowała mu za zażegnanie strejku kolejowego.

Budapeszt. *Pester Lloyd* donosi, że preliminarz budżetu administracji marynarki, oraz *extraordinarium* na r. 1906 będą trzymane w granicach z r. 1905. Co się tyczy kredytu na budowę flotylli torpedowców i łodzi podwodnych, to części tych kredytów, uchwalone przez delegacje na r. 1904 i 1905, z powodu stagnacji spraw parlamentarnych nie zostały wypłacone, jednakże komendant marynarki, ze względu na to, iż rozpoczęte prace nie mogą być wstrzymane, będzie się domagał wypłacenia tych sum.

Paryż. Kongres robotników pracujących w arsenałach przedłożył ministrowi marynarki szereg żądań, a między innemi żądanie podwyższenia emerytury robotnikom.

Kronika z ostatniej chwili.

Mianowania. Wiedeń. (Tel). *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz zamianował sekretarza Izby handlowej w Pradze, posła dra Józefa Forzta, oraz radców ministerjalnych: dra Alfreda br. Buschmanna i Zdenkę Forstera, szefami sekcji w ministerstwie kolejowem, a radcy ministerjalnemu drowi Wiktorowi Rölowi, nadał tytuł i charakter szefa sekcji w temże ministerstwie.

Katastrofa kolejowa. Warszawa. (Tel.) Na kolei Warszawa Mława między stacjami Nasielskiem i Gąsiorowem zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Znaczna liczba osób zginęła lub odniosła rany.

Straszna katastrofa. Nantes. (Tel.). Wóz tramwajowy, w którym znajdowało się kilka osób, spadł do Loary. Tylko dwie osoby, które zdołały w czas wyskoczyć, ocalały, reszta utonęła.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 23 listopada **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 296 50, Austr. zakł. kred z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—, Węg. Banku hip. po 100 zł 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska rem po 100 zł. 4 proc. 101·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł m. kr. 151·—, Pożyczka m Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—. Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52 75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33 25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 146 25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 529·—.

— **Berlin** 23 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210 25, Staatsbahny 142·50, Diskont Comandit 18[illegible]·90, Berlińskie Towarz. handl. 173·90, Laura 255· , Bochum 248·50, Kolej połud wschodnio-pruska —· . Ruble za gotówkę 216·-, Kolej warsz.-wied. 133·90. Kolej morza Śródziemnego -·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 137·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 217·25, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation ·—, Lombardy 25·—, Kolej Henry 125·10 Niemiecki bank narodowy 130· , Kanada Pr[illegible]fered 173·80, Akcje żeglugi hamburckiej 163·9[illegible], Warszawa krótkie (Kurz Warshau) · , Huta „Donnersmark" 26[illegible]·75.

— **Berlin** 23 listopada. Austrjackie banknoty 85·10, spirytus 3[illegible]·35

— **Frankfurt** 23 listopada. Austrjackie kredyty 21[illegible] , Kolej państw. —·—, Diskonto 190·0, Laura -·—.

— **Paryż** 23 listopada. 4 procentowa renta [illegible]00·0 , ma[illegible] 31 4 .

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 listopada 1905 roku

HOTEL EUROPEJSKI Hr W. Borkowski z Kapuściniec Hr. F Ressegnier z Niska J Krzyżanowski z Hulcza B Piłatowski z Brodów. St Rudrów z Pilatkowic. W. Pieniążek z Kipinek. P. Poraziński z Podola ros. A Müntei z Nadycza. J. Ranoler z Morawy P. Zaleska z Rosji. P. Kozłowska z Minnicy. A Wicklein z Wiednia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej [illegible]

Nowy wielki szpital

dla cywilnych i wojskowych bez [illegible]óżnicy narodowości i wyznania zamierza [illegible]udować kraj. Stow. Czerw. krzyża we Lwowie. Losy na ten cel po jednej koronie do ciągnienia 21 grudnia są wszędzie do nabycia Główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000 k[illegible], 9000 kor. i 3000 kor., razem 5000 wygr. w [illegible]rtości 70.000 kor. 11 losów za 10 kor. 45 hal. [illegible]cznie z przesyłką poleconą można dostać w [illegible]oma bankowym Schütz i Chajes, Lwów.

✝

Józef Socha Smarzewski

„Sodalis Marianus", ukończony słuchacz praw

po długiej a ciężkiej słabości, zasnął w Panu dnia 23 go listopada 1905 roku, zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 27.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 25 listopada 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Podlewskiego l. 5, na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w głębokim smutku pogrążona matka, siostry i bracia krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 24 listopada 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

✝

Antonina Mirska

przełożona generalna sióstr Zgromadzenia Opatrzności

zaopatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu w Rodatyczach, dnia 23-go listopada 1905 r. w 84 roku życia, w zakonie 51 lat.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 25 listopada 1905 r. w Rodatyczach rano z kościoła parafialnego na cmentarz miejscowy.

Poleca się duszę zmarłej modłom wiernych.

Rodatycze, dnia 24 listopada 1905.

„Concordia" A.Kurkowski.

Prawdziwe petersburskie kalosze

śniegowce, buty gumowe do polowania, jakoteż rogóżki i chodniki kokosowe w różnych szerokościach.

Ceraty, Linolea i artykuły gumowe

poleca **Specjalny skład**

Linoleum i Cerat

Lwów, ulica Karola Ludwika 3.

1150

77)

Walka o miłość.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Janek widząc, że mu się powiodło rozpędzić na chwilę smutne myśli kobiet, w dalszym ciągu wypytuje:

— Oni się osiedlili nad zatoką Alongską, w bliskości Hanoi?

— Już ich tam niema — odpowiada pani Guibert. Zamieszkują wysoę żyzną. Ale Pola lepiej ci to wytłómaczy. Ja gubię się w tych obcych nazwach

— Ależ nie, mamo, upewniam cię — przeczy Pola. Następnie mówi:

— Stefan kupił wyspę Kebao, leżącą wprost zatoki Alongskiej. Należała do stowarzyszonych, była źle administrowana i ogłoszono upadłość. Są tam znaczne pokłady węglowe i grunt bardzo wydajny. Kopalnie, ruchomości i ziemia, zostały sprzedane przez licytację za niską cenę. A bracia moi kierują eksploatacją kopalni, plantacjami ryżu i zasadzają rzadkiej piękności drzewa, zwane bzem japońskim, zdatne do budowy. Działalność ich nie wystarcza takiemu nawałowi pracy, lecz daremnie szukają we Francji pomocy, nikt nie chce porzucić ziemi rodzinnej. Jednak tam kraj jest zdrowy i malowniczy, a także można być pewnym powodzenia.

— We Francji niema żadnej przyszłości — mówi Janek podniecony jasnem opowiadaniem Poli. — Pojadę do nich.

— A twój zawód wojskowy? — zwraca uwagę pani Guibert, podczas kiedy Janek podnosi się, aby pożegnać panie.

— Nie mam tego zamiłowania, jakie miał Jerzy. Tyle tam godzin straconych i sił niespożytych. Ale, pani, ja żartowałem.

Pola odprowadziła Janka i pożegnali się przy końcu alei. Młody człowiek przystanął i patrzył za tą smukłą i giętką postacią przesuwającą się pod drzewami. Jednocześnie panienka również się obejrzała. Ten zbieg okoliczności wywołuje rumieniec na jej twarz, i zdobywając się na odwagę, zawraca, pragnąc kwestję jasno postawić.

— Janku — mówi wzruszona — nie podziękowałam ci, jak należy. Za mojego brata, który był twoim nieledwie, za matkę, dla której twoje listy, a teraz odwiedziny stały się wielką pociechą w jej ciężkiem strapieniu. Byłeś dla nas dobrym. Nie umiałam ci tego wypowiedzieć i dlatego powracam.

Przy wzruszeniu, jakiemu się poddaje, piękność jej staje się więcej ziemską i pociągającą.

— Oh! nie — odpowiada młody człowiek, który czuje w piersi bijące serce. — Nie dziękuj mi. Wszak byłem Jerzemu bratem, a ojcowie nasi już się kochali.

Stoją naprzeciw siebie nie mogąc zdobyć się na słowa. Ogarnia ich dziwne onieśmielenie, które pragnęliby jednocześnie skrócić i przedłużyć.

— Posłuchaj — mówi nareszcie. — W kieszeni na piersiach Jerzego był nietylko ostatni list od matki, lecz jeszcze i fotografja. Miałem zamiar oddać ją tylko tobie.

Podaje jej kartę zniszczoną, na której widnieją pośród drzew Maupas dwie dziewczynki około lat dziesięciu mające: jedna z jasnymi włosami, a druga z ciemną główką, pierwsza siedzi grzecznie i zdziwionemi oczami patrzy przed siebie, druga pochwyconą w ruchu: to Alicja i ona.

— Ah! — westchnęła młoda dziewczyna i głosem stłumionym pyta: Nigdy nie mówił z tobą o niej?

— Nigdy.

Kartka wysuwa się jej z ręki pada na zeschły piasek, a ona niezdolna się powstrzymać, płacze nad ciężką dolą brata, którego miłość powiodła na śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GRY POLSKIE

Pisarze polscy złr. 1·25. — Loteryjka geograficzna złr. 1·50. — Piast złr. 1·50. — Flirt 75 ct. — Wróżba kwiatów 85 ct. — Podróż po ziemiach polskich 75 ct. — Wojsko polskie 50 i 75 ct.

Na składzie ZABAWKI JAWOROWSKIE po cenach ściśle fabrycznych.

poleca magazyn firmy

Kauczyński & Oberski

Lwów, ul. Karola Ludwika 7, — filja: Halicka 6 1316

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA Krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p., nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd.

Zupełnie nieszkodliwy.

Słoik 1 kor.

Do tego **Mydło piękności**

sztuka 1 korona 1269

Puder piękności

pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy.

Jedyny skład wysyłkowy

S. HAY

aptekarz, c. k dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26.

Colosseum w pasażu Hermanów. 676

Od 16 listopada. Adelaine, tancerka hypnotyczna Astoria z 2 murzynami. Berthe Abramovitch, primadonna operowa. „Fryzjer teatralny" wodewil 4 senzacyj gimnastycznych. 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ulica Karola Ludwika 9.

Otrzymałem

świeży transport

Herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo	3 k.	20 gr.
„ Souchong	4 „	— „
„ Souchong zbiór maj.	6 „	— „
„ Kaysow	8 „	— „
Wysiewki z herbat	2 „	60 „

Wysiewki z najlepszych herbat 3 k. 20 gr. za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze jest zamkniętą.

Dotąd niezrównany!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony

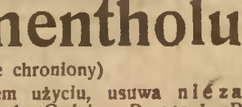

Tran z Wątroby Miętusa

w opakowaniu prawnie ochronionem

Wilhelma Maagera

w WIEDNIU.

Flaszka duża żółtego 2 Korony

„ „ białego 3 „

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jako też oczyszczenie krwi.

Do nabycia w bardzo wielu aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Przeszło 1000 podziękowań

i atestów pp. lekarzy, klinik i szpitali, świadczy najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej

Ichtyomentholu

(prawnie chroniony)

który częstokroć po kilkurazowem użyciu, usuwa niezawodnie i trwale: Reumatyzm, Nerwobole, Gościec, Porażenie, Ból głowy, Ból zębów i inne dolegliwości natury reumatycznej i nerwowej.

Cena flaszki z opisem użycia **1 korona.**

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach, lub też wprost

Z laboratorjum chemicznego aptekarza

Szymona Edelmana w Bohorodczanach.

Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 1295

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z: (na dworzec główny)
12·30	—	Iekan, (Jass, Bukareszt, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometh, Czudina, Seretu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·51	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	5·00	
—	6·21	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	7·26	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/5 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta). Kórśmezó (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhometh, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·39	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·55	Ławocznego, (Peczu), Borysławia, Kałusza
—	8·25	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·15	Stanisławowa, Zydaczowa
—	8·18	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·50	Jaworowa
—	10·05	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezö-Laborcza, (Peczu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·35	Kołomyi, Żydaczowa, Pokutor, Kórśmezö
—	11·45	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·55	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
1·30	—	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
—	1·50	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Seretu, Radowiec, Berhometh (w poniedziałki), Suczawy
2·25	—	Samobora, Załopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Stryjek
—	2·45	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	4·32	Tuchli (od 15/5 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Drohobycza, Borysławia
—	5·10	Jaworowa
—	5·26	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·30	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Miedza przez Dembicę, Dynowa, Czyżowa (p. Przemyśl)
—	5·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	6·00	Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Seretu, Berhometh, Czudina, Brodiny
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Iekan, (Bukareszt), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Mörömezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·30	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa, Strzyżek
—	9·40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Karlsbadu, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa p. Przemyśl
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Peczu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

POCIĄG posp. odchodzą	POCIĄG osob. o godz.	Ze Lwowa do: (z dworca głównego)
1·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów,
2·51	—	Iekan, (Jass, Bukareszt, Konstantynopola), Kórśmezö (od 1/5 do 30/9), Kałusza, Seretu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Peczu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Miedza p. Dębicą, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Iekan, (Jass, Bukareszt, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	8·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	8.55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Peczu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyżek-Tenonicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Iekan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Seretu, Berhometu Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1·00	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy], Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Iekan, [Botuszan, Jass, Bukareszt], Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów), Wieliczki, N Sącza, Dworów,
—	3·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedziela i święta)
—	4·10	Przeworsk, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl),
—	4·20	Samobora, Chyrowa Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körösmezö od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, [Peczu], Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Peczu), Sanoka [p. Przemyśl], N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 15/9 i od 1/10 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia

na dworzec „Podzamcze"

—	7·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·05	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna Brodów, Grzymałowa
—	10·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

z dworca „Podzamcze"

—	6·45	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·10	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·50	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·35 przed połud., tylko w niedzielę i sz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po południ. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9

BERNARD POŁONIECKI

poleca 1029

Fortepiany i Pianina

z pierwszorzędnych fabryk jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Stingla i wielu innych.

Wyłączne zastępstwo dla Galicji Wschodniej **Pianoli.**

Na składzie fortepian koncertowy Steinveya do wypożyczenia na koncerta.

Zakład wodoleczniczy 99

Dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Centralne ogrzewanie. Kanalizacja. Światło elektryczne. Wodociąg. Nowo urządzone łazienki.

Cena od osoby od 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie.

Tanie czeskie

Pierze!

5 kilo nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe, miękkie darte k. 18, lepsze k. 24, najbielsze, miękkie darte k. 30, lepsze k. 36. — Wysyła franco za zaliczką Zamiana lub zwrot za opłatą porta dozwolone. 1195

Benedickt Sachsel

Lobes 399

poczta Pilsen, Czechy.

Najprzedniejszą herbatę zbioru majowego, w smaku aromatyczną i dobrze naciągającą. funt po zł. 3, 2 i 1·60 poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.

DYMIENIE Pieców i kuchen WYKLUCZONE!

Nowe, niezrównane

pat. nasady: **„BORA"** na kominy

i wentylatory.

Zastępca na Galicję:

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

we Lwowie

ulica Sykstuska l. 14.

Fortepian

nowy, krótki, firmy Gottf. Cramer Wien, do nabycia za 550 koron

w Lwow. akc. Zakładzie zast.

we Lwowie, 1299

ulica Karola Ludwika l. 3.

Sensacyjna nowość!

Bezpłatnie proszę żądać zeszyt okazowy nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość.

Adres wydawnictwa: 1247

R. LANDAU, Lwów, ulica Czarnieckiego 3.

15 lat gwarancji za maszyny do szycia daje **tylko** firma

Wł. Kukawski

we Lwowie, pasaż Mikolascha.

Proszę żądać cennika. 1212

P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupnie mebli, materaców, kołder etc., żądać wyściółkę z waty dr. Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieżdżącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 ctm kosztuje tylko 1 zł. Wysyłka 4 arkuszy opłacona. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie kołder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie, Kopernika 5. Materace czysto włosienne, obłożone watą dra Bischoffa, są zupełnie pewne przed pluskwami, molami, etc., nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosienia po 18, 20, 24, 26, 28 do 35 zł za 3 poduszki; te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej. 827

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po zł. 10·50 i 12 za 3 poduszki. Stare twarde materace włosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po 22 zł. od łóżka, bez waty 18 zł. Kołdry wełniane, obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do 16. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4·50 i 6·50 Kołdry atłasowe, spód z pięknej satyny francuskiej, obustronnie do użytku po zł 14, 16, 18 do 32. Kołdry na puchu obustronne po zł. 14, 16·50, 20 do 40 zł., poleca specjalna pracownia kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Już

nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u 1297

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Kamienica w śródmieściu

na sprzedaż.

Cena 40.000 guldenów, obciążenie 22.000. Transakcję przeprowadzi Izba dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5. 1320

500 szt. ozdobnych przedmiotów tylko **4 kor.**

1 wspaniale pozłacany precyzyjny zegarek, dokładnie chodzący, z 3 letnią gwarancją z odpowiedniem łańcuszkiem, 1 modny jedwabny krawat męski, 3 sztuki fl chustek do nosa, 1 wspaniały męski pierścień z imit. kamieniem szlachetnym, 1 wspaniały pugilares skórzany, 1 wspaniałe kieszonkowe lusterko, 1 para spinek do manszetów. 3 spinki do gorsetu, 3% złoty dubl, zamek patentowany, 1 niklowy garnitur do pisania, 1 album z obrazkami zawiera 36 najpiękniejszych widoków świata, 1 eleg. paryska damska broszka (nowość), 1 para kolczyków z im. brylancikami, bardzo ludzące, 3 przedmioty żartobliwe, wielka wesołość dla młodych i starszych, 20 ważnych przedmiotów dla korespondencji i 400 szt. różnych przedmiotów w domu niezbędnych. Wszystko razem z zegarkiem, który sam te pieniądze wart, kosztuje tylko 4 korony. Przesyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki przez 1329

A. Gelb, Kraków.

Starej doskonałej dębiny

morgów 160 na sprzedaż, morg po 900 rubli.

Zgłoszenia kupców przyjmuje Izba zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 1315

Wałki elastyczne

do zaopatrywania na zimę drzwi i okien

Kit szklarski, Gips

1169 poleca najtaniej

Alfred Beacock

Magazyn farb

Lwów, ulica Hetmańska l. 4.

MAGAZYN BRONI PIELECKIEGO PRZENIESIONY NA ULICĘ AKADEMICKĄ 4 NAPRZECIW KAWIARNI SCHNEIDRA

Poleca: Browingi, Rewolwery, Expressy, Schönauery, Mausery, Lornety, Patrony, Drylingi, Boki. Roboty ruszkarskie wykonuje najtaniej.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. O. Piotrowskiego.